

ks. Czesław Noworolnik¹

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

GABRIEL MARCEL – MUZYKA I ODNAJDYWANIE BOGA

Katechizm Kościoła katolickiego stwierdza, że człowiek jest jedną z dróg prowadzących do poznania Boga. Tenże człowiek „zadaje sobie pytanie o istnienie Boga swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia. W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy. „Zaród wieczności, który w sobie nosi, jest niesprowadzalny do samej tylko materii” – jego dusza może mieć początek tylko w Bogu². Na podstawie tego katechizmowego stwierdzenia możemy wyprowadzić wniosek, że człowiek, który zastanawia się nad samym sobą, odkrywa w sobie obecność takich elementów, których nie można wyprowadzić ani tym bardziej sprowadzić bezpośrednio do reakcji fizyko-chemicznych, jakie zachodzą w świecie materii, z której składa się jego ciało. Odkrywa istnienie sfery duchowej. Szukając źródeł tej niezwyklej cechy stawiającej go ponad światem materii nieożywionej oraz wyróżniającej go od świata innych istot żywych, człowiek odkrywa, że źródłem tej wyróżniającej go cechy jest Bóg. Tylko Bóg – najdoskonalszy byt duchowy – może być źródłem tego, co duchowe.

Prawda, piękno, transcendencja, moralność, wolność, szczęście wymienione w *Katechizmie* to przymioty, czyli doskonałości, które przynależną naturze Boga i mówią nam, jaki jest Bóg. Człowiek, odkrywając ich obecność w sobie, odkrywa podobieństwo do Boga – został przecież stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”³.

Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie, na przykładzie życia i twórczości francuskiego filozofa Gabriela Marcela (1889–1973), w jaki sposób praktycznie dokonuje się takie odkrywanie Boga, o jakim naucza *Katechizm Kościoła katolickiego*. Ideą stanowiącą fundament naszych refleksji będzie muzyka odgrywająca istotną

¹ Ks. Czesław Noworolnik, dr teologii, wykładowca teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, autor cyklicznej audycji w radiu RDN Małopolska *Glosariusz Wiary*.

² *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, 33.

³ Por. Rdz 1, 26.

rolę w życiu i refleksji filozoficznej myśliciela, który poszukując wytrwale sensu życia, odnalazł Boga⁴. Muzyczna wrażliwość i miłość do piękna, które promieniuje z wielkich utworów muzycznych, stała się dla Marcela narzędziem, które otwarło mu drogę do spotkania Tego, który sam jest najdoskonalszym pięknem i źródłem piękna. Zanim przejdziemy do pokazania wpływu muzyki na życie i drogę Gabriela Marcela do Boga, zatrzymamy się na nauczaniu Kościoła dotyczącym piękna jako przymiotu Boga i muzyki jako jednego z wymiarów piękna. W kolejnej odsłonie artykułu opiszemy rolę muzyki w życiu francuskiego filozofa, a następnie przyjrzymy się fenomenologicznej stronie Marcelowskiej muzycznej podróży na spotkanie z osobowym źródłem piękna, jakim jest Bóg. W opracowaniu skorzystamy z myśli samego Marcela oraz badaczy jego myśli.

1. PIĘKNO, MUZYKA I BÓG

Piękno, a więc także piękno muzyki, jest drogą do spotkania z Bogiem, który jest Pięknem absolutnym. Św. Tomasz określił piękno jako to, co się podoba, gdy jest widziane⁵. Ta „widzialność” dotyczy nie tylko zmysłu wzroku, ale wszystkich zmysłów oraz poznania – widzenia rozumowego. Człowiek za pomocą różnych narzędzi percepcyjnych odbiera piękno świata stworzonego i piękno rzeczy wytworzonych przez człowieka (piękna przyroda, piękny obraz, piękny utwór muzyczny, literatura piękna, piękny człowiek i jego czyny itp.). „Widząc” piękne rzeczy, przeżywa estetyczne zadowolenie, czyli przyjemność.

1.1. Piękno – atrybut Boga

Piękno wiąże się z podobaniem się, z upodobaniem, a więc obejmuje nie tylko rozum, ale także wolę. Wynika z tego, że tylko istoty rozumne i wolne mogą odbierać piękno⁶. Piękno ściśle łączy się z prawdą i dobrem. Można w tym punkcie przywołać wzniesiony raz po raz przez środowiska nastawione wrogo do chrześcijaństwa

⁴ Ch. Widmer zwrócił uwagę, że Gabriel Marcel jest jednym ze współczesnych myślicieli, którego należy zawsze brać pod uwagę w dyskursie na temat argumentów za istnieniem Boga, gdyż Marcel w ciągu całej swojej działalności zgłębiał te najgłębsze ludzkie doświadczenia, które prowadzą do spotkania z Transcendentnym. „Parmi les penseurs contemporains qui ont essayé de repenser le problème de l’existence de Dieu dans la situation présente, il faut certes ranger M. Gabriel Marcel. Ce philosophe n’a cessé, durant toute sa longue carrière, d’explorer les routes qui conduisent de l’expérience humaine la plus intensément vécue à l’affirmation du Transcendant”. Ch. Widmer, *Gabriel Marcel et le théisme existentiel*, Paris 1971, s. 11.

⁵ „Pulchra sunt, quae visa placent” („To, czego widok wzbudza w nas upodobanie”). Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, 1, q. 5, a. 4, ad 1. Św. Augustyn wychodził od drugiej strony, twierdząc, że rzecz właśnie dlatego się podoba, że jest piękna (To, czego widok wzbudza w nas upodobanie). Zob. św. Augustyn, *De vera religione*, cap. 32, n. 59.

⁶ Por. J. Pohle, *Dogmatic Theology I. God: his knowability, essence, and attributes*, St. Louis-London 1938, s. 266–267.

spór o granice ekspresji artystycznej i zapytać, co mają wspólnego ze sztuką, którą przecież odbieramy w kategoriach piękna, prowokacje pseudoartystów raniących poprzez swoje wytwory ludzi wierzących albo usiłujących prezentować w różnych formach to, co można zaliczyć do ścieków ludzkiej wyobraźni?

Piękno wywołuje uczucie estetycznej przyjemności. Św. Tomasz twierdzi, że źródłem takiego przeżycia jest doskonałość jakiejś rzeczy ale także osoby, proporcja i harmonia wszystkich jej elementów oraz oczywistość, z jaką jawi się odbiorcy. Te wszystkie przymioty sprawiają, że dany byt wyróżnia się na tle innych i wysuwa przed pozostałe rzeczy. Odnosząc to wszystko, co zostało powiedziane wyżej, do Boga, należy stwierdzić, że Bóg jest najwyższym, najdoskonalszym pięknem. Wprawdzie Magisterium Kościoła nigdy oficjalnie nie wypowiedziało się na temat tego atrybutu Boga, ale możemy znaleźć podstawy do takiego stwierdzenia chociażby w nauczaniu Soboru Watykańskiego I, który nauczał o istnieniu w Bogu wszelkich doskonałości i prostoty⁷.

Sam rozum podpowiada, że Bóg musi być piękny, gdyż łączy w sobie w najdoskonalszy sposób wszystkie właściwości związane z naszym rozumieniem piękna. Takimi właściwościami są np. doskonałość, harmonia, proporcja, dobro, prawda i wiele innych⁸. Piękno Boga jest substancjalnym pięknem, przewyższającym w sposób nieskończony wszelkie piękno świata stworzonego⁹.

Pismo Święte wyraźnie uczy, że to właśnie z piękna stworzeń poznajemy źródło tego piękna, jakim jest Bóg Stwórca. Księga Mądrości stwierdza, że piękno, które obserwujemy w świecie stworzonym, jest tylko cieniem i odbiciem doskonałego piękna Stwórcy: „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 5)¹⁰. Szukając w słowie objawionym uzasadnienia tego atrybutu Boga, nie sposób nie sięgnąć także do Księgi *Pieśni nad Pieśniami*, która właściwie w całości wysławia piękno Boga, posługując się metaforą miłości ludzkiej.

Święty Augustyn wysławiał Boże piękno, a komentując w *Wyznaniach* słowa z Księgi Mądrości, stwierdził, że piękno i dobro nieba i ziemi, i wszystkiego, co się na nich znajduje, bierze swój początek w Stwórcy. Wyraził także głęboki żal, że przez swoją ślepotę nie rozpoznał piękna Boga i dlatego tak późno zbliżył się do Tego, który jest źródłem piękna¹¹.

⁷ Por. Sobór Watykański I, Sess. III, *De Fide*, rozdz. I (DS 1782).

⁸ Te właściwości wymienia przytoczony na początku punkt *Katechizmu Kościoła katolickiego*. Por. także J. Pohle, *Dogmatic Theology I. God: his knowability, essence, and attributes*, dz. cyt., s. 269.

⁹ Por. L. Ott, *Fundamentals of Catholic Dogma*, St. Louis 1955, s. 35.

¹⁰ „Przed Nim kroczą majestat i piękno, potęga i jasność w Jego przybytku” (Ps 96,6). Mówi o tym także cały Psalm 104.

¹¹ Por. św. Augustyn, *Wyznania*, IV, 10; X, 27, 38; XI, 4, 6.

1.2. Jan Paweł II i piękno

Współcześni papieże także wypowiadali się na temat tego atrybutu Boga. Św. Jan Paweł II – sam artysta (poeta i dramaturg), człowiek o szczególnej wrażliwości – często spotykał się z reprezentantami świata sztuki i mówił o pięknie, które wskazuje i prowadzi do Boga. W *Liście do Artystów* z 4 kwietnia 1999 roku jedną z przewodnich idei jest myśl o pięknie jako drodze do Boga. Pojawiają się w tym *Liście* także myśli związane z muzyką. Dla Jana Pawła II „Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendentnej. Zachęca człowieka, aby poznał smak życia i umiał marzyć o przyszłości. Dlatego piękno rzeczy stworzonych nie może przynieść mu zaspokojenia i budzi ową utajoną tęsknotę za Bogiem, którą święty Augustyn, rozmiłowany w pięknie, umiał wyrazić w niezrównanych słowach: «Późno Cię umiłowalem, Piękności tak dawna, a tak nowa, późno Cię umiłowalem»¹².

List do artystów opatrzony jest wymownym podtytułem: „Do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych «epifanii» piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej”. W katechezie poświęconej dowodom na istnienie Boga Jan Paweł II powiedział: „Pośród wielu rzeczy tego świata, które każą nam podnosić wzrok ku górze, znajduje się piękno. Przejawia się ono w rozmaitych cudach natury; przemawia językiem niezliczonych dzieł sztuki, literatury, muzyki, malarstwa, sztuk plastycznych. Można je także podziwiać w postawach moralnych: tak wiele jest przecież szlachetnych uczuć, tak wiele wspaniałych gestów. Człowiek ma świadomość, że całe to piękno zostało mu „dane”, nawet jeśli współdziała w nadawaniu mu wyrazu. Człowiek może w pełni odkryć i podziwiać piękno tylko wtedy, gdy pozna jego źródło – transcendentne piękno Boga”¹³.

We wspomnianym już wyżej *Liście* Jan Paweł II napisał także, że piękno widziane i słyszane prowadzi ku pięknu ukrytemu, a wielkie dzieła sztuki stają się „swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę”¹⁴. Papież zauważył także, że muzyka ma zdolność prowadzić człowieka ku doświadczeniu nieskończoności i budzić nostalgię, która w istocie jest tęsknotą za Bogiem¹⁵.

1.3. Benedykt XVI i piękno

Szczególny stosunek do muzyki widać u Benedykta XVI, który chętnie słucha muzyki i sam z upodobaniem gra na fortepianie. Benedykt XVI wypowiadał się zarówno na temat muzyki sakralnej, jak i innych rodzajów muzyki. 17 października 2009 roku w Auli Pawła VI odbył się koncert zorganizowany na cześć papieża przez Międzynarodową Akademię Pianistyczną z Imoli. Program koncertu obejmował

¹² Jan Paweł II, *List do artystów*, 16.

¹³ Jan Paweł II, *Katecheza Dowody na istnienie Boga* (10 VII 1985).

¹⁴ Jan Paweł II, *List do artystów*, 10.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *List do artystów*, 16.

utwory Bacha, Scarlattiego, Mozarta, Czernego, Beethovena, Chopina, Czajkowskiego i Liszta. Dziękując za koncert, papież zwrócił uwagę na wyjątkowe znaczenie muzyki w międzyosobowej komunikacji. Mówił o pięknie muzyki. Stwierdził, że „jest ona językiem duchowym, a zatem uniwersalnym. [...] Muzyka jest elementem każdej kultury i możemy powiedzieć, że towarzyszy wszystkim ludzkim doświadczeniom, od cierpienia po przyjemność, od nienawiści po miłość, od smutku po radość, od śmierci po życie. I widzimy, że na przestrzeni wieków zawsze posługiwano się muzyką, by nadać formę temu, czego nie można wyrazić słowami, ponieważ budzi ona emocje, które trudno przekazać w inny sposób. Nie przypadkiem zatem każda cywilizacja przywiązywała wagę do muzyki w jej różnych formach wyrazu. Muzyka, wielka muzyka odpręża ducha, budzi głębokie uczucia i w sposób niemal naturalny wznosi nasz umysł i serce do Boga w każdej sytuacji ludzkiego życia, zarówno radosnej, jak i smutnej. Muzyka może się stać modlitwą”¹⁶.

Innym razem, w czasie audiencji generalnej 3 marca 2010 roku, przemawiając po polsku, Benedykt XVI, nawiązując do Roku Chopinowskiego, powiedział: „Niech muzyka tego najwybitniejszego polskiego kompozytora, który wniósł wielki wkład w kulturę Europy i świata, zbliża jej słuchaczy do Boga i pomaga w odkrywaniu głębi ludzkiego ducha. Benedykt XVI powiedział, że „uniwersalny wymiar i piękno muzyki Chopina, która nas wzrusza, zachwyca i wznosi ku wyżynom piękna pozwala w niej dostrzec drogę, która prowadzi do Boga”. W *Duchu liturgii* kardynał Józef Ratzinger napisał o muzyce sakralnej: „uczestniczymy w misterium nieskończonego piękna, które pozwala nam doświadczyć obecności Boga o wiele bardziej naocznie i prawdziwie, niż mogłoby się to wydarzyć po wysłuchaniu wielu kazań”¹⁷. Wydaje się, że analogicznie, z zachowaniem odpowiednich proporcji można ocenić wspaniałe dzieła muzyki klasycznej. Piękna muzyka otwiera więc drogę do serca człowieka i do serca Boga.

Te – zdając sobie sprawę, że nie wszystkie – teksty współczesnych papieży potwierdzają niezmienną naukę Kościoła w tej dziedzinie, a mianowicie, że piękno odkrywane w świecie stworzonym i w różnych wytworach ducha ludzkiego prowadzi człowieka do spotkania z Bogiem. Wśród tych dzieł, w których duch ludzki wznosi się do Boga, znajduje się także muzyka, i to nie tylko muzyka sakralna.

2. MUZYKA W ŻYCIU GABRIELA MARCELA

Może ktoś zapytać: dlaczego z wielu idei charakterystycznych dla myśli Marcela poddajemy analizie tak niefilozoficzny i nieteologiczny na pierwszy rzut oka temat, jakim jest muzyka? Odpowiedź dał sam Gabriel Marcel, podkreślając, że to właśnie muzyka pomogła mu odkryć tę niezwykłą duchową naturę człowieka i otworzyła go na Boga. Muzyka stanowiła bardzo ważny element kształtujący osobowość Gabriela

¹⁶ Z serwisu Radia Watykańskiego, http://www.radiovaticana.va/pol_RG/2009/ottobre/09_10_17.html (10 X 2014).

¹⁷ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 131–132.

Marcela. Nie traktował jej jako jedynie jednej z form działalności kulturalnej człowieka. Muzyka była szczytem i podsumowaniem innych jego działań. Była narzędziem, dzięki któremu mógł odkrywać najgłębsze zakamarki swego ducha. Muzyka kształtowała jego styl myślenia i wyrażania się nie tylko dramaturgicznego, ale także filozoficznego¹⁸. Sam Marcel uważał, że to właśnie muzyka była jego powołaniem: „To było moje prawdziwe powołanie [...] w muzyce czuję się prawdziwie i autentycznie twórcą [...]. Miałem być muzykiem”¹⁹.

Gabriel Marcel nie zdołał zrealizować swojego młodzieńczego marzenia o zostaniu muzykiem. Odradzono mu pójście tą drogą z uwagi na słabe zdrowie i zbyt krótkie jak na pragnącego być wirtuozem fortepianu palce. Marcel nie poddawał się jednak. W wieku piętnastu lat grał, improwizował, a nawet komponował własne utwory. Komponował także później, korzystając z pomocy żony, która także była utalentowanym muzykiem i pracowała z nim, notując jego kompozycje do wierszy takich poetów, jak: Charles Guérin, Charles Baudelaire, André de Chénier, Alphonse de Lamartine, Paul Valéry, Rainer Mara Rilke, Emily Brontë²⁰. Warto zauważyć, że utwory Marcela ujawniają niezwykłą głębię jego ducha i dojrzałość. On sam zresztą twierdził, że został „obdarzony zmysłem i wrażliwością muzyczną, jeśli nie wyjątkową, to przynajmniej nieprzeciętną”²¹.

Związek Marcela ze światem muzyki nie ograniczył się jedynie do grania i komponowania. Marcel był także krytykiem muzycznym²². Muzycznego ducha tego francuskiego intelektualisty można odkryć także w jego dziełach teatralnych skonstruowanych w sposób przypominający symfonię. W dramatach Marcela poszczególni bohaterowie grają podobne role do tej, jaką spełniają instrumenty muzyczne w orkiestrze²³. Ten muzyczny klimat sprawia, że dramaty Marcela łatwiej jest słuchać (słuchowisko) niż oglądać.

3. MUZYKA W POSZUKIWANIACH FILOZOFICZNYCH MARCELA

Muzyka odegrała bardzo ważną rolę także w filozoficznej drodze Gabriela Marcela. W muzyce francuski filozof odkrył wszechświat wypełniony wartościami

¹⁸ Por. F. Caballero García, *La experiencia del misterio: ontofanía concreta de Gabriel Marcel*, Madrid 1990, s. 46, <http://eprints.ucm.es/2270/1/AH2001501.pdf> (10 X 2014).

¹⁹ Cyt. za: M. M. Davy, *Un Philosophe itinérant: Gabriel Marcel*, Paris 1963, s. 59.

²⁰ Por. F. Caballero García, *La experiencia del misterio: ontofanía concreta de Gabriel Marcel*, dz. cyt., s. 46.

²¹ G. Marcel, *En chemin vers quel éveil?*, Paris 1971, tł. wł. *Il cammino verso quale risveglio?*, Milano 1979, s. 42.

²² Kilka przykładów w tej dziedzinie przytacza R. Troisfontaines, *De l'existence à l'être, La Philosophie de Gabriel Marcel*, t. 1, Louvain 1953, s. 26. Jedną z kompozycji Marcela do słów Julesa Supervielle'a (1884–1960), tworzącego we Francji, ale urodzonego w Urugwaju poety, *Le Double* opublikowana została przez Étienne Gilsona, *Existentialisme Chrétien: Gabriel Marcel*, Paris 1947.

²³ Por. R. Troisfontaines, *De l'existence à l'être*, dz. cyt., s. 27.

i narzędzie umożliwiające doświadczenie tychże wartości. Muzyka pozwoliła mu odkryć wolność, rozumianą jako możliwość osobistej odpowiedzi na zaproszenie płynące ze świata tych wartości.

Piękno nie jest jedynym atrybutem muzyki. Według Gabriela Marcela w utworze muzycznym znajduje się także prawda. Nie jest to jakaś abstrakcyjna, nieokreślona bliżej prawda, ale prawda bytu zawarta w formach muzycznych oraz we wnętrzu interpretatora nawiązującego relację z utworem, który interpretuje, a przez utwór także z jego twórcą. Tę prawdę można poznawać, wczuwając się w jego emocje i przeżycia. Ta prawda, której odkrywanie umożliwia muzyka, ma moc wpływania na całe życie człowieka, na jego życie prywatne i rodzinne, na całą rzeczywistość, która z kolei staje się przedmiotem poszukiwań filozoficznych, a także teologicznych²⁴. Marcel powtarzał często, że to muzycy wywarli na jego duchowość większy wpływ niż filozofowie. Jan Sebastian Bach odegrał ważniejszą rolę niż Blaise Pascal, a nawet św. Augustyn²⁵. Muzyka dla Marcela, zwłaszcza wtedy, kiedy improwizował, grając na fortepianie, była źródłem doświadczenia niemal religijnych przeżyć. To ona pozwoliła mu odkryć obecność, a nawet pewność *sacrum* w życiu człowieka²⁶. Kolejne etapy swojej inicjacji muzycznej nazwał drogą wyzwalającej świadomości, a wielkich kompozytorów, takich jak Wolfgang Amadeusz Mozart, Ludwig van Beethoven, Robert Schumann, Edward Grieg, Robert Wagner, Siergiej Prokofjew, Jan Sebastian Bach, Johannes Brahms, Gabriel Fauré, Claude Debussy, Paul Dukas czy Franz Schubert – mistrzami tej drogi i przewodnikami. Ta droga doprowadziła go do odkrycia niewidzialnego świata piękna pozwalającego wyrazić się poprzez muzykę.

Gabriel Marcel w muzyce rozpoznawał głos ludzkiego bólu codziennego istnienia, pokorę, jedność pomiędzy myśleniem a istotną wrażliwością egzystencjalną. Odkrył tajemniczy związek pomiędzy najwznioślejszą muzyką i najgłębszym doświadczeniem ludzkim. Muzyka dawała mu radość i po doświadczeniu traumy spowodowanej okropnościami wojny stała się jedynym środkiem do odzyskania samego siebie, wewnętrznej jedności, własnych intymnych przeżyć, dobroci, przyjaźni. Muzyka była także językiem dla wyrażenia modlitwy²⁷. Gabriel Marcel był przekonany, że w jego filozoficznej drodze doświadczenia muzyczne były narzędziem pośredniczącym w spotkaniu z Transcendencją. Wierzył, że muzyka mówi o Transcendencji nie tyle poprzez religijne emocje, jakich można np. doświadczyć, słuchając *Mszy h-moll* Bacha, ile poprzez piękno formy. Piękno dzieła muzycznego rozbudza tęsknotę za pięknem absolutnym²⁸.

²⁴ K. Tarnowski, *Muzyka, filozofia, transcendencja*, „Znak” 43 (1991) nr 12 (439), s. 96.

²⁵ Por. F. Caballero García, *La experiencia del misterio: ontofanía concreta de Gabriel Marcel*, dz. cyt., s. 48.

²⁶ Por. tamże, s. 47.

²⁷ Por. R. Troisfontaines, *De l'existence à l'être*, dz. cyt., s. 27.

²⁸ Jak twierdzi Karol Tarnowski, polski znawca Gabriela Marcela, mówi o tym już Platon (*Uczta, Faidros*), a ilustrują to praktycznie nie tylko dzieła Bacha, ale także innych wielkich muzyków. W sposób szczególnie doświadczyć tego można w muzyce gregoriańskiej. Por. K. Tarnowski,

4. MUZYKA DROGĄ DO BOGA

Muzyka miała dla Marcela znaczenie metafizyczne: inspirowała i pomagała odkryć transcendentną rzeczywistość. Marcel był jednym z wyjątkowych osób, które za swój życiowy cel obrały sobie poszukiwanie drogi wyzwolenia z nihilizmu i poczucia bezsensu istnienia. Jego poszukiwania filozoficzne ukierunkowane były na odnalezienie sensu życia, sensu ludzkiego istnienia. Zastanawiając się nad człowiekiem, doszedł do przekonania, że nie jest możliwe zrozumienie tegoż człowieka bez odniesienia do rzeczywistości nadprzyrodzonej, która jest źródłem życia i jego celem²⁹. Marcel szukał i odnalazł drogę prowadzącą do ocalenia. Odkrył obecność Ty absolutnego, który jako jedyny może zagwarantować człowiekowi, że jego istnienie nie rozplynie się w nicości. Według Marcela spotkanie z Ty absolutnym pozwala człowiekowi poznać dogłębnie samego siebie. Otwarcie się i nawiązanie komunii z tym Ty absolutnym staje się fundamentem rekonstrukcji całego ludzkiego istnienia. Muzyka dla Gabriela Marcela była tym właśnie doświadczeniem, które pozwoliło mu odkryć obecność tego wiecznego i osobowego Ty. Muzyka stała się znakiem obecności Boga³⁰. Sztuka – a wśród wielu jej dziedzin Marcel szczególnie ukochał muzykę – i teatr są według francuskiego myśliciela „twórczym świadectwem” duchowego, transcendentnego świata. Dzieło sztuki – tak z pozycji twórcy, jak i z pozycji odbiorcy – stanowi wezwanie do stawania się. To wezwanie, a następnie odpowiedź jest konstytutywna dla duszy człowieka³¹. Wprawdzie słuchanie muzyki i tworzenie nie jest jeszcze uprawianiem metafizyki, ale pokazuje, że metafizyka jest możliwa. Słuchanie muzyki i głębokie jej przeżywanie wymaga zaangażowania duchowej sfery natury człowieka. Wymaga czegoś więcej niż zaangażowania zmysłu słuchu. Do tego rodzaju „uczestnictwa” w muzyce, jak to określa Gabriel Marcel, zdolny jest tylko człowiek³².

Wielkie dzieła sztuki, a do takich zaliczyć należy wielkie dzieła muzyczne, mają moc zawiązywania pewnej ponadczasowej i ponadprzestrzennej wspólnoty. Poprzez dzieło sztuki mamy możliwość bezpośredniego uczestnictwa w transcendentnej rzeczywistości. To uczestnictwo tworzy pewną formę uniwersalności, która nie narusza tego, co indywidualne³³. Na przykładzie muzyki człowiek może zrozumieć, co znaczy być uczestnikiem, a nie jedynie obserwatorem. Szczególnym przykładem jest według Marcela improwizacja muzyczna³⁴. Robert W. Vallee szczegółowo opisuje

Muzyka, filozofia, transcendencja, art. cyt., s. 100. Można w tym miejscu zadać pytanie: a tęsknotę za czym rozbudza np. muzyka satanistyczna?

²⁹ Szerzej o tej życiowej i filozoficznej drodze Gabriela Marcela pisałem w mojej pracy doktorskiej. C. Noworolnik, *La concettualizzazione dell'idea di Dio in Gabriel Marcel*, Tarnów 2006.

³⁰ Por. R. W. Vallee, *The Aesthetic Theory of Gabriel Marcel*, „Journal of French and Francophone Philosophy” 12 (2000) nr 1, s. 14, <http://dx.doi.org/10.5195/jffp.2000.162>.

³¹ Por. tamże, s. 24.

³² Por. tamże, s. 14.

³³ Por. tamże, s. 9.

³⁴ Por. tamże, s. 10.

ten przykład w swoim artykule *The Aesthetic Theory of Gabriel Marcel*. Przeżycia, jakich doznajemy, kiedy słuchamy improwizacji muzycznej – twierdzi Vallee – są już swego rodzaju uczestnictwem, dlatego że mogą mieć miejsce tylko wtedy, gdy jesteśmy w jakiś sposób „wewnątrz” tego, co się dokonuje. Słuchając wykonania dzieła muzycznego, można jedynie słyszeć dźwięki, podobnie jak widz ogląda pokaz mody. Takie płytkie słuchanie zubaża jednak możliwość zrozumienia znaczenia utworu. Zwierzę słyszy w podobny sposób. Być może jest nawet poruszone tym, co słyszy i na skutek tego uspokaja się albo rozdrażnia. Komputer można zaprogramować do skopiowania każdej najdrobniejszej nutki utworu i odtwarzania ich bez błędu. Jednakże ani pies, ani komputer nie są w stanie uchwycić istoty utworu muzycznego i dokonać improwizacji. Taka możliwość „uchwycenia” jest możliwa tylko dla tego, kto może uczestniczyć w muzyce z wnętrza samego siebie³⁵.

Vallee przywołuje wspomnienia Emila M. Ciorana³⁶, który wypowiedział się na temat, czym jest muzyka dla Gabriela Marcela: „Często słuchałem z nim wielkiej muzyki. Wszystko, od Monteverdiego do Fauré i wielkich mistrzów rosyjskich, i zauważyłem, że muzyka wynosiła go [...] do jakiejś innej sfery i przenosiła, przeprowadzała go na poziom niedostępny dla filozofii [...]. Proust, którego można zawsze przywołać jako eksperta w sprawach doświadczeń, które określamy jako natchnienia, mówił, że gdyby ludzie nie mieli zdolności mowy, muzyka byłaby jedynym narzędziem komunikacji pomiędzy duszami. Mniej więcej tak samo utrzymywał Marcel³⁷, mówiąc o swoich improwizacjach, kiedy przyznał, że dzięki nim udało mu się wniknąć w swoją najbardziej intymną wewnętrzną jaźń; tym stwierdzeniem uznaje właśnie, że „wszystko rozgrywa się tak, jakby zniknęła granica pomiędzy ziemią żyjących i zmarłych, jakbym wchodził we wszechświat, w którym to rozróżnienie, śmiem twierdzić, dość powszechne dla każdego, było bliskie całkowitego unicestwienia”³⁸.

Można w tym miejscu dokonać krótkiego podsumowania. Słuchając wielkiej muzyki, a jeszcze bardziej przeżywając ją, człowiek otwiera się na duchowy świat. Trzeba powiedzieć, że nikt nie może człowieka zmusić do znalezienia śladów Absolutu w tym, co jest skończone, śladów Stwórcy w rzeczach stworzonych, ponieważ Absolut, który wszyscy nazywamy Bogiem, jest Tajemnicą, a my jesteśmy wolni (tę wolność otrzymaliśmy od Boga – od Niego), aby się otworzyć albo zamknąć na Niego. W przejściu od muzyki do Boga nie ma ani cienia kartezjuszowskiej pewności, jest raczej pewność serca³⁹. Człowiek wrażliwy na piękno i szukający Boga z otwartym sercem i umysłem ma szansę spotkać Boga i odnaleźć w Nim

³⁵ Por. R.W. Vallee, *The Aesthetic Theory of Gabriel Marcel*, art. cyt., s. 10.

³⁶ Napisał m.in. przedmowę do wydanej w 1951 roku: *Présence et immortalité* Gabriela Marcela.

³⁷ Por. R. W. Vallee, *The Aesthetic Theory of Gabriel Marcel*, art. cyt., s. 12.

³⁸ Tamże, s. 12–13.

³⁹ Por. K. Tarnowski, *Muzyka, filozofia, transcendencja*, art. cyt., s. 101. Przykład Marcela pokazuje nam, jak bogate owoce może przynieść dialog pomiędzy sztuką – muzyką, a filozofią i teologią.

sens swojego istnienia. Warto na koniec zauważyć, że jest to tylko jedna z dróg do Boga, wskazana i „przetarta” przez Gabriela Marcela. Jest to – co często zaznaczał francuski filozof – raczej droga niż kolejny klasyczny „dowód” na istnienie Boga. Jest to raczej osobiste zbliżanie się do osobowej „tajemnicy”, do spotkania z osobowym „absolutnym Ty”⁴⁰. W drodze do takiego doświadczenia większą rolę niż filozoficzne argumenty odgrywają quasi-religijne przeżycia, jakich człowiek może doświadczyć, słuchając pięknej muzyki.

SŁOWA KLUCZOWE

Bóg, Gabriel Marcel, muzyka, piękno, przymioty Boga, filozofia, dowody na istnienie Boga

SUMMARY

Gabriel Marcel – music and finding God

Man, wondering for himself discovers the existence of the spiritual world. The source of this spiritual reality can only be the most perfect spiritual being, namely God. There are different routes to encounter with God. This article shows one of these human paths to God, which was crossed by the French philosopher Gabriel Marcel. For Gabriel Marcel his personal an experience of the beauty of music has become an important factor in the meeting with God, who is the source of all the beauty. The first part of the article presents some small outline of the Church’s teaching on beauty as an attribute of God. God is the highest (absolute) beauty and the source of all beauty. Each created beauty participates in this highest beauty and it is the image of the Creator and His beauty. In an art, and therefore also in music, as the Church teaches (recently John Paul II and Benedict XVI spoke about it), man can find a reflex of God’s beauty. Music can therefore be one of the way to God. In the next part of the article is presented an important impact that music has had on the life and philosophical thought of Marcel. Music was accompanied our author throughout all his life. Marcel often listened the music. He played the piano and composed his own pieces. Music was also a tool with which Marcel explored the deepest crannies of the human spirit. Music helped Marcel meet One who is the source of beauty. It is to this theme to which is dedicated the last part of the article. Marcel has sought and found the way to find the eternal and personal THOU. Music and theater were to the French thinker the „creative testimony” of the spiritual and transcendent world. In conclusion we can say that the meeting with the great, beautiful music opens man up to the spiritual world. Music opens man to God who is the source of what is beautiful in the world, so we can say that music is a trace of God. Gabriel Marcel, his life experiences and philosophical observation can serve the man as a guidepost in his searching of God.

KEYWORDS

God, Gabriel Marcel, music, beauty, attributes of God, philosophy, proof for the existence of God

⁴⁰ Szerzej temat ten przedstawia R. J. Gerber, *Gabriel Marcel and the Existence of God*, „Laval théologique et philosophique” 25 (1969) nr 1, s. 9–22, <http://dx.doi.org/10.7202/1020132ar>.